

Partyzanci ruchu ochrony przyrody

Ruch studenckich Drużyn Ochrony Przyrody, albo jak sami siebie lakonicznie nazywają „DOP”, zrodził się na bazie kierunków przyrodniczych wielu radzieckich uniwersytetów w latach 60. XX wieku. Kluczowymi kierunkami działalności DOP były wówczas walka z kłusownictwem i bezprawnym zbieraniem rzadkich kwiatów kwitnących wczesną wiosną oraz ze sprzedażą „noworocznych” choinek, pomoc dla zapowiedników, tworzenie zakazników, badania naukowe nad ginącymi gatunkami roślin i zwierząt, edukacja ekologiczna oraz walka z zanieczyszczeniami na obszarach chronionych.

Większość aktywnych DOP-owców otrzymywała w przeszłości legitymacje społecznych inspektorów łowieckich i rybackich, a w związku z tym mieli oficjalne uprawnienia do walki ze wszelkimi naruszeniami prawa, a nawet mogli nosić broń. Przez pierwsze 20-30 lat członkowie DOP rzeczywiście głównie tym się zajmowali – zatrzymywaniem osób łamiących przepisy myśliwskie czy wędkarskie. Współcześni społeczni inspektorzy ani na Ukrainie, ani w innym kraju byłego ZSRR takich uprawnień nie mają. Dzięki nim ówczesne studenckie DOP-y przejęły szereg zadań państwowych – na zasadach społecznych wykonywały poważne i niebezpieczne działania związane z walką z kłusownictwem.



DOP Donieckiego Uniwersytetu Państwowego w ochronie zapowiednika Chomutowski Step. Fot. Z archiwum O. Pierwaka

W czasie rozkwitu, który przypadał na drugą połowę lat 80., ilość DOP-ów w ZSRR sięgała 145, z czego 45 znajdowało się na Ukrainie. Ruch DOP pamięta o swoich bohaterach, niekiedy nieznanym postronnym, którzy zginęli od kłusowniczych kul. Aby uczcić pamięć zabitego przez kłusowników eksperta łowieckiego Injakina aktywiści DOP przez kilka lat prowadzili wspólne rajdy antykłusownicze, które obejmowały zasięgiem cały ZSRR. Oprócz tego, co zaskakujące w realiach ZSRR, DOP-y prowadziły własne śledztwo w sprawie tego zabójstwa. Warto zaznaczyć, że w ciągu długich lat funkcjonowania ruch ten, będący ekocentrycznym oraz radykalnym w odniesieniu do światopoglądu i polityki państwowej, nie został zniszczony, upolityczniony czy skorumpowany, nie wszedł w skład żadnej innej organizacji i struktury państwowej. Wystarczy przeczytać Manifest Ruchu, aby zrozumieć, że mamy tu do czynienia z nadzwyczaj ideowymi i oddanymi ludźmi, dla których bezkompromisowa ochrona przyrody stoi na pierwszym miejscu.



DOP Kijowskiej Akademii Rolniczej niszczy kłusownicze sieci. Fot. Z archiwum W. Brinicha

Po rozpadzie Związku Radzieckiego, ruch DOP częściowo zamarł. Na Ukrainie DOP-y zawiesiły funkcjonowanie do 2000 roku. Obecnie trwa okres odrodzenia tego najbardziej pryncypialnego i przede wszystkim najpotężniejszego ruchu ochrony przyrody w byłym ZSRR.

Badania młodego ukraińskiego politologa i adepta Kijowskiej DOP, Olega Androsa, wykazały, że Ruch DOP nie ma analogii na obszarze Związku Radzieckiego. Również masowe ruchy ekologiczne w większości krajów świata uformowały się w zupełnie innych warunkach społeczno-politycznych. W warunkach ZSRR stworzenie innej siły politycznej niż rządząca partia komunistyczna było zwyczajnie niemożliwe. Z tej też przyczyny Ruch DOP kształtował się zupełnie inaczej niż zachodnie ruchy ekologiczne.

Trzeba podkreślić, że niemal wszyscy członkowie DOP byli wyraźnie zadeklarowanymi ekocentrystami i już w odległych latach 60. propagowali głęboką ekologię. Twierdzili, że ochraniać przyrodę można tylko dla niej samej. W jednej z wielu „drużynnych” pieśni śpiewali: „I będziemy przyrodę ochraniać. I plujemy na to, co szepcze obywatel!”.

Ważnym momentem w historii Ruchu DOP był tzw. desant turkmeński. Podczas formowania się systemu państwowego Turkmenistanu, wielu adeptów DOP, którzy będąc jeszcze studentami jeździli do turkmeńskich zapowiedników, pojechali do tego kraju i zajęli wielką ilość państwowych posad związanych z ochroną przyrody, kierując tamtejszymi zapowiednikami. W efekcie państwowy system ochrony przyrody Turkmenistanu został faktycznie stworzony przez DOP-owców.



DOP Kijowskiego Uniwersytetu Państwowego niszczy kłusownicze sieci (1987 r.). Fot. Z folderu o DOP

W roku 2010 upłynęło pół wieku od momentu powstania pierwszych DOP-ów. To największy jubileusz w dotychczasowej historii Ruchu. Obecnie każdy z DOP-owców ma już własną drogę życia, ale wszystkie szlaki w ten czy inny sposób związane są z przyrodą. Ruch DOP stał się „kuźnią kadr” ochrony przyrody, mimo że w specjalności „ochrona przyrody” albo „ekologia” nie kształcił w czasach ZSRR żaden uniwersytet.

Ukraina do dziś nie przygotowuje fachowców w tych dziedzinach. „Absolwenci” pierwszych DOP dziś prowadzą zapowiedniki i parki narodowe Ukrainy i Rosji, przyrodnicze katedry i fakultety, organizacje społeczne, działy ekologiczne w gazetach. Z DOP wywodzi się szereg aktywnych obrońców przyrody na Ukrainie. Warto zaznaczyć, że przewodniczącym donieckiej DOP był Władimir Borejko, obecny dyrektor Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego, zaś szefem charkowskiej DOP był Siergiej Szaparenko, dziś prezes organizacji Pieczyngowie, aktywnie zaangażowanej w obronę parku im. Gorkiego w Charkowie. Niektórzy pracują w instytucjach państwowych lub zajmują się nauką. Wielu DOP-owców obecnie pracuje w Instytucie Zoologii i Instytucie Botaniki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, niektórzy byli wiceministrami, pisarzami... A inni po prostu żyją blisko przyrody, porzuciwszy na zawsze wielkie miasto. Jednak każdemu z nich start w życiu dał DOP.

W drużynach, w różnych latach i różnych miejscach, uczestniczyły setki studentów. Niektórzy do dziś nie wiedzą o sobie. Jednak wszystkich tych ludzi łączy jedno – tzw. drużynowy duch, mityczne zjawisko, którego dokładnie nikt nie potrafi określić. Według różnych wersji, jest to albo szaleńczy, nieustraszony poryw obrońcy przyrody, by do ostatka bronić dzikiej przyrody, albo trudne do pojęcia i opisanego niezrozumiałe zjawisko, dzięki któremu ludzie, gdy wstępują do DOP, rozumieją wielką odpowiedzialność za siebie nawzajem i głęboko czują, czym jest drużyna. Jesteś w DOP, to znaczy, że można liczyć na twoją pomoc. „Drużynowy duch” pojawił się bardzo dawno i chyba już wszyscy zapomnieli, jak to się stało. Podobnie w mrokach historii zaginęła informacja o tym, co znaczy logo DOP. Jest to podzielone poziomą linią niebiesko-zielone koło z czerwonym małym kółeczkiem bliżej prawego skraju linii rozdzielającej. Im dalej, tym więcej legend wiąże się z pierwotnym znaczeniem tego dziwnego logo. Najczęstsze tłumaczenie mówi, że logo symbolizuje silnie gorejące (czerwone) jądro, jako symbol wołania, alarmu, do utrzymania tej granicy między zieloną przyrodą a chłodnym (niebieskim) postępem cywilizacji ludzkiej.



DOP Donieckiego Uniwersytetu Państwowego po rajdzie. Fot. Z archiwum DOP

Narodowe Centrum Ekologiczne Ukrainy (NCEU), którego kierownictwo to także adepci kijowskiej DOP, z okazji jubileuszu drużyn wydało książkę – zbiór wspomnień byłych DOP-owców. Do zbioru weszły wspomnienia prawie 30 byłych członków DOP oraz fotografie i archiwalne wycinki prasowe. Książka nosi tytuł „Kim byłeś, gdy byłeś młodym?” i jest pomyślana jako pierwszy tom całej serii książek o Ruchu DOP na Ukrainie. Bo historia tego unikalnego Ruchu dziś jest niemal zupełnie nieznana na świecie.

W jubileuszowym 2010 roku najbardziej spektakularnym wydarzeniem w życiu ukraińskich DOP stało się uczestnictwo w akcji sprzeciwu w charkowskim parku im. Gorkiego. W okresie maj-czerwiec 2010 r. aktywiści bronili barykad w centralnym parku miasta Charkowa, gdzie rada miejska dopuściła budowę drogi i hotelu. Mimo że inwestycja była w gruncie rzeczy bezprawna, lobby zwolenników było tak silne, że żaden organ kontroli w państwie nawet nie próbował zatrzymać prac. Aktywiści DOP Charkowa oraz byli członkowie drużyn wybudowali barykadę i swoimi ciałami chronili park przed wejściem robotników i sprzętu budowlanego. Przykuwali się do drzew i wisieli na linach, aby bronić ich przed wycięciem. Był to największy akt społecznego sprzeciwu na Ukrainie od czasu uzyskania przez nią niepodległości. Władza bardzo brutalnie potraktowała aktywistów: wielu zatrzymano, wielu zostało pobitych i okaleczonych przez nieznanych zamaskowanych osobników w czarnych mundurach albo przez milicję, niektórzy znaleźli się w areszcie lub w szpitalu. Akcja zakończyła się tym, że drzewa pod budowę drogi i tak zostały wycięte (w momencie, gdy przebywali na nich ludzie) i drogę wybudowano. Odstąpiono jednak od pomysłu budowy hotelu.

Współczesne DOP-y żyją innymi problemami niż to było 50 czy 30 lat temu. Dziś największym zagrożeniem dla przyrody nie są już kłusownicy, dziś mamy możliwość, aby działać jawnie, możemy otwarcie walczyć przeciw nieprzemysłanym inicjatywom władzy. Co najważniejsze, dzisiejsze DOP-y mają znacznie więcej instrumentów walki w obronie przyrody. Najważniejszą zmianą, jaka nastąpiła przez lata działalności DOP, to znaczne rozszerzenie możliwości informowania społeczeństwa – pojawił się choćby Internet. Dlatego aktywiści współczesnych DOP-ów są silnie nakierowani na pracę informacyjną, prowadzenie akcji protestu, przygotowywanie skarg.

Jednak DOP-om wciąż bliżej do przyrody niż innym organizacjom ekologicznym. Co roku starzy DOP-owcy prowadzą dla młodych aktywistów terenowe Szkoły Młodego Drużynnika. Mają one charakter obozu namiotowego. Uczestniczą w nich najbardziej doświadczeni starzy DOP-owcy i najaktywniejsza młodzież. W warunkach surowej dyscypliny starsi nauczają młodych podstawowych metod ochrony przyrody. Po każdym zajęciach teoretycznych następuje warsztat praktyczny. Młodzi obrońcy przyrody uczą się pisać pisma, pracować w terenie, prowadzić akcje, udzielać pierwszej pomocy, przygotowywać materiały prasowe, szkolą się w prawie ochrony przyrody, a także wespół z doświadczonymi inspektorami ruszają na poszukiwanie kłusowników. Po każdej takiej szkole w ruchu ochrony przyrody na Ukrainie pojawia się kilka nowych aktywnych osób, i każda z nich zajmuje własną niszę w naszym nielicznym, ale prężnym ruchu. Ponieważ – jak mówi Manifest Ruchu DOP – przyroda zawsze powinna mieć swoich obrońców.

Aleksy Wasyluk

Tłumaczenie: Krzysztof Wojciechowski

Narodowe Centrum Ekologiczne Ukrainy, e-mail: vasyliuk@gmail.com